

Ród Awdańców

14.12.2006.

Zmieniony 18.05.2008.

Ród Awdańców

Geneza rodów rycerskich w Polsce

Obecnie funkcjonują dwa kierunki w kwestii genezy polskich rodów rycerskich, "genealogiczny" i "klientarny".

Kierunek "genealogiczny".

Według Janusza Bieniaka rody powstawały na drodze rozgałęziania się rodzin, a końcowym etapem tego procesu było przyjęcie wspólnych dla całego kręgu krewniaczego herbu oraz nazwy. Zdarzały się wyjątki polegające na tym, że w tak ukształtowaną strukturę wchodziło rycerstwo przybyłe z zewnątrz i aby uzyskać w niej korzystne miejsce, łączyło się w ród na zasadzie etnicznej. Ta sama potrzeba znalezienia swojego miejsca wśród istniejących już rodów inspirowała niekiedy świeżej daty rodziny drobnorycerskie z bliskiego sąsiedztwa do przyjmowania wspólnego znaku.

Kierunek "klientarny".

Zakłada przyjmowanie znamion heraldycznych (herb, zawołanie) możniejszej rodziny przez obce pochodzeniem (niespokrewnione) uboższe rycerstwo. Co prawda dały się wykryć bardzo rzadkie przypadki wchłonięcia przez jeden ród rycerski jakiegoś drugiego rodu, jednak tylko wtedy, kiedy herby obydwóch wykazywały bliskie podobieństwo. Zapewne owo podobieństwo wywoływało mylne przekonanie o istniejącym niegdyś, a następnie zapomnianym pokrewieństwie. Jak dotąd nie ma jednoznacznych dowodów potwierdzających występowanie takiego zjawiska jako reguły.

Pochodzenie rodu Awdańców

Na wstępie chciałbym zacytować fragment książki Władysława Semkowicza "Ród Awdańców", który dokładnie określa rolę jaką ród ten odegrał w procesie kształtowania się polskich rodzin szlacheckich.

"W pracy niniejszej zamierzam zbadać i przedstawić pochodzenie, rozrodzenie i rozsiedlenie Awdańców, jednego z najstarszych i najznakomitszych rodów rycerskich Polski średniowiecznej, którego początki dają się śledzić w głąb dziejów tak daleko, że kilka ledwie rodów naszej praszlachty starożytnością i znaczeniem mu dorównywa. Mianem praszlachty określam te rody szlacheckie, które w dobie, wyprzedzającej na długo sformowanie się szlachty jako stanu (co dokonało się w ciągu XIII i XIV w.), osiągnęły przodujące w społeczeństwie polskim stanowisko i w procesie tworzenia się szlachty nie tylko weszły w skład tego stanu, ale co więcej, stanowiły rdzeń i ośrodek, około którego skupiały się i osadzały młodsze i mniej znaczne komórki rodowe warstwy ziemiańsko-rycerskiej. (...)

Przy odtwarzaniu rodu chodziło mi przede wszystkim o wykrycie pierwotnego pnia rodowego, zanim jeszcze wydał z siebie gałęzie boczne, związane z miejscowym podłożem. Ten pień rodowy sięga u Awdańców czasów jeszcze przeddzielnicowych, czasów Polski państwowo zjednoczonej z przed połowy XII wieku. Jedność państwowa była niewątpliwie silną podstawą i dźwignią jedności rodu, tak, że mimo posiadania już wówczas rozległych dóbr w różnych stronach Polski, utrzymywała się ścisła wspólność pośród członków niezbyt zresztą rozwiniętego jeszcze rodu. (...)

Podział Polski na dzielnice w drugiej połowie XII i w XIII wieku nie pozostał bez wpływu na losy rodu i przyspieszył jego rozpadnięcie się na gałęzie rodzinne, które wprawdzie jeszcze przez czas jakiś utrzymywały związek ze sobą (...) z czasem jednak siłą faktu coraz bardziej to poczucie wspólności słabło, do czego przyczyniła się niewątpliwie ta okoliczność, że poszczególne gałęzie były związane interesami politycznymi ze swymi władcami, często w wrogich ze sobą pozostającymi stosunkach, a nadto związane z rodzinnymi posiadłościami w danej ziemi. Stąd wynikł podział pnia rodowego na gałęzie dzielnicowe: wielkopolską, śląską, małopolską, łęczycko-sieradzką, kujawsko-pomorską, mazowiecką a wreszcie ruską, (...). Ten rozdział na gałęzie dzielnicowe, z których każda znów rozpadła się na szereg gałązek rodzinnych, nie spowodował jednak zupełnej zatraty poczucia jedności rodowej. Silną podporę znalazła jedność rodowa w prastarem zawołaniu, w którym tkwiło imię i przechowywała się pamięć protoplasty rodu, oraz we wspólnym godle rodowym, również sięgającym początkami swymi czasów przeddzielnicowych, zarazem czasów pierwotnej jedności rodowej. (...) godło to od tych czasów przetrwało we wszystkich gałęziach rodu w niezmiennym kształcie. Dzięki też temu wszystkie gałęzie rodowe, nie wyłączając śląskiej, (mimo, że ta z czasem zatraciła nawet poczucie narodowości, ulegając zniemczeniu), utrzymały świadomość rodowej łączności, czego zewnętrznym przejawem był zachowany po dziś dzień u wszystkich rodzin wspólny herb, wspólne zawołanie i wspólna tradycja rodowa." Według książki "Polskie rody szlacheckie: kto jest kim dziś" Awdańcy to: "Ród pochodzenia skandynawskiego,

wywodzący się prawdopodobnie od Wikinga z Jomsborgu imieniem Audun. W języku staronorweskim słowo aud-auda-audu oznacza szczęście, bogactwo, skarb. Stąd w rodzie Awdańców często występujące imiona Skarbak i Skarbimir". Większość badaczy uznaje normańskie pochodzenie Awdańców za udowodnione. Różnice występują jedynie w kwestii kierunku z jakiego przybyli na tereny ówczesnego państwa Piastów oraz położenia ziem, które stały się załóżkami ich rodu.

Pogląd na pochodzenie Awdańców przedstawił W. Semkowicz w swojej książce "Ród Awdańców". Według niego pierwotne osiedlenie się przodka Awdańców związane jest z okolicą Krzywina w Wielkopolsce, a datę tego osiedlenia szacuje na około 1000 rok. To właśnie w okolicznych dobrach będących własnością Awdańców w XI wieku, z których "wykrojona" została fundacja lubińska, widział ich gniazdo rodowe.

Według Teresy Kiersnowskiej zarówno kierunek z jakiego przybyli normańscy przodkowie Awdańców, jak i pierwotne miejsce ich osiedlenia są inne. Ich pojawienie wiąże ona z wyprawą Bolesława Chrobrego na Kijów w 1018r. Świadczyć o tym może cmentarzysko w Lutomierniku oraz inne zabytki z tego samego okresu wykazujące pochodzenie nordyckie lub wschodnie, których rozmieszczenie nakłada się na jeden z obszarów zasiedlenia Awdańców na terytorium łęczyckim.

O tym, że byli to wojownicy skandynawscy, a właściwie warego-ruscy świadczy wiele faktów. Po pierwsze charakterystyczny rytuał pochówków, analogiczny do stosowanego w X wieku w Szwecji oraz do odkrytego w naddnieprzańskich grobach książęcych. Prace badawcze na cmentarzysku wykazały, że tylko groby męskie zawierały przedmioty pochodzenia obcego, co oznacza, że przybyszami byli sami mężczyźni. Występujące tam groby kobiet mają charakter miejscowego pochówku. Znalezione na cmentarzysku oraz na obszarze od Warszawy, poprzez Bzurę, aż po Ner zabytki typu broń, ozdoby, elementy uprząży, pochodzące z X wieku, noszą cechy normańskie i ruskie.

Po drugie na wspomnianym powyżej terenie występują nazwy miejscowości pochodzenia skandynawskiego. Besiekier i Besiekierza w gminie Zgierz oraz Besiekiery w powiecie łęczyckim pochodzą od wyrazu berserkr, liczba mnoga berserkir, oznaczającego ludzi noszących "koszule niedźwiedzie". Było to kreślenie grup wojowników normańskich odznaczających się niezwykłą gwałtownością w walce. Stopniowo nazwa ta została rozciągnięta także na inne grupy Waregów. Wojownicy ci bywali też okreśłani mianem "wilków" (vargar). Być może od tego określenia powstała nazwa miejscowości Wargawa i Wargawka w powiecie łęczyckim. Może właśnie dla tego też w rodzie Awdańców utrwaliło się imię Wilk (Wilczek, Wołczek), oczywiście już w formie spolszczonej.

Innymi popularnymi wśród Awdańców imionami pochodzenia skandynawskiego były Skarbimir (Skarbak) i Szczedrzyk. Skarbak pochodzi od słowa a zarazem imienia Audun, które oznaczało w języku skandynawskimi skarb. Natomiast Szczedrzyk, to spolszczona forma germańskiego Teodoryka.

Wydaje się być wykluczone, by na początku XI wieku grupa wojowników warego-ruskich mogła znaleźć się na terytorium łęczyckim samowolnie. Ich długi pobyt oraz pochówki z zachowaniem właściwego im rytuału wśród ludności miejscowej wskazują, że drużyna ta była w zależności od Bolesława Chrobrego. Wiedząc, że oddziały wareskie najmowane były w tamtych czasach bardzo chętnie przez różnych władców, również na Rusi Kijowskiej, jako doborowe jednostki, skoszarowane i odrębne od sił miejscowych, możliwe jest, że Bolesław skorzystał z ich usług. Chcąc wzmocnić swe siły wojskowe, zaangażował któregoś z jarłów lub usuniętego z dziedzictwa ruskiego dynastę i nadał mu oraz jego drużynie ziemie do osiedlenia. Zapewne wielu wojowników z drużyny z czasem powróciło w swoje rodzinne strony, jednak część pozostała i zasymilowała się z miejscowym środowiskiem. Jak wskazują przykłady z Rusi lub Normandii, często już w drugim pokoleniu przestawali używać swojego pierwotnego języka. Natomiast stosunek do zmarłych i związana z tym obyczajowość utrzymywały się znacznie dłużej. Ich odrębność etniczna i kulturowa była na tyle silna, że pomimo ostatecznie całkowitego wtopienia się w miejscową społeczność, pozostawiła pewne ślady, jak chociażby w nazwach powyżej omówionych miejscowości.

Wydaje się, że w założycielu rodu Awdańców można upatrywać jarla czy usuniętego z dziedzictwa ruskiego dynastę, który przyprowadził drużynę waresko-ruską do Polski. Świadczyłyby o tym wysoki status społeczny spolszczonych już całkowicie Michała i Skarbimira, reprezentujących na przełomie XI i XII wieku co najmniej trzecie pokolenie dawnych przybyszów. Takim protoplastą zapewne był ów Audun, od którego prawdopodobnie powstało zawołanie i herb Awdaniec. Możliwe jednak, że wszyscy członkowie drużyny Auduna, od jego imienia nazywani byli Audunami, Audanami, Audańcami i w końcowym przekształceniu Awdańcami. Na tej podstawie można sądzić, że nie wszyscy tak wyjątkowo liczni w tamtych czasach Awdańcy byli połączeni więzami krwi. Trudno wyobrazić sobie, aby w 60 lat od przybycia do Polski ród Awdańców powstały od jednego przodka, był w stanie tak się rozrodzić, by objąć władaniem liczne posiadłości rozrzucone po najważniejszych dzielnicach, od Wielkopolski, przez Mazowsze, Kujawy, Śląsk, po Małopolskę. Może właśnie początków rodu należy upatrywać w kilku, bądź w kilkunastu

członkach drużyny jarla Auduna, oczywiście z nim na czele. Początkowo łączyła ich zapewne świadomość wspólnego, obcego pochodzenia, odrębność języka i wierzeń. Z biegiem czasu jednak świadomość ta najpewniej się zatarła, przechodząc w bardziej zrozumiałe poczucie wspólnoty rodowej, popartej wspólnym znakiem i zawołaniem. Tutaj bardzo ładnie pasuje teoria runicznego (skandynawskiego) pochodzenia znaku herbowego. Wszak Audun i jego drużyna byli Normanami, którzy posługiwali się runami od wielu pokoleń. Znak zbliżony graficznie do litery M mógł być znakiem własnościowym i rozpoznawczym jarla Auduna. Z czasem stał się wspólnym znakiem dla całej jego drużyny i w ten sposób przeszedł do rodu Awdańców stając się ich herbem.

Znani Awdańce Michał Skarbek z Góry, prawdopodobny fundator opactwa w Lubiniu. W bitwie pod Grunwaldem wybitny przedstawiciel rodu – Skarbek z Góry walczył pod wielką chorągwią królewską obok Zyndrama z Maszkowic i Zawiszy Czarnego z Garbowa. Inni przedstawiciele Awdańców wchodzili prawdopodobnie w skład chorągwi ziemskich. (Jan Długosz odnotował jeszcze obecność Wołczka Rokuty z Kłodna). W 1413 r. w Horodle ród Awdańców, reprezentowany przez Piotra z Widawy i Jakuba z Rogoźna, przypuścił do swego herbu (adoptował) Jana, syna Gasztołda. [Kliknij aby powiększyć](#)

[Kliknij aby powiększyć](#) [Kliknij aby powiększyć](#)

[Kliknij aby powiększyć](#) [Kliknij aby powiększyć](#)